Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 89. Lwów, Sroda dnia 26. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lw... 440 Mk., z dostaw... mu 500 Mk. ... w Polsce 500 ... nych państwach ... Za zmianę adresu ... cz się 10 Mk.
Cena numeru 20
Konto czekowe P. K. O. 146.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Adm. n. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sojusz niemiecko-rosyjski.

PIERWSZY OWOC KONFERENCJI W GENUI.

Warszawa, z końcem kwietnia.

Konferencja w Genui wydała już pierwszy owoc, co prawda, najmniej spodziewany. Trzeba mu się przypatrzeć z baczną uwagą i nie zasłaniać sobie oczu, ani się łudzić sprawami drugorzędnemi.

(Od naszego korespondenta).

Prawie cała prasa polska trąbi nieustannie o wielkich i codziennych „sukcesach" dyplomacji polskiej w Genui. Każde sowite śniadanie, każda wizyta, pogadanka, przechadzka, każda przynależność do komisji otrąbywana jest przez urzędników p. Skirmunta jako „nowy sukces" sprawy polskiej. Brak przyzwoitości i miary w tej pustej autoreklamie staje się wprost niesmaczny na tle tragicznej sytuacji, w jakiej się Polska obecnie znalazła. Wyrazem tego jest układ niemiecko-sowiecki, ogłoszony w pierwszy dzień świąt w Rapallo, układ nibyto gospodarczy, a w gruncie rzeczy nawskróś polityczny, będący po traktacie wersalskim najważniejszym wypadkiem politycznym w Europie. Układ ten nabiera specjalnego smaku na tle zbrojeń sowieckich na wschodniej granicy Polski i na tle mordów niemieckich i wrzenia na Górnym Śląsku. Żelazny pierścień niemiecko-rosyjski, który wisiał dotąd w powietrzu i którego istnienia można się było domyślać — zamknął się dokoła Polski całkiem oficjalnie i przybrał charakter publicznego układu międzynarodowego. Wszak Polska ma od zachodu, wschodu i północy sąsiada rosyjskiego i niemieckiego, a granicę litewską należy traktować jako przedłużenie granicy niemieckiej, czyli trzy czwarte naszych (otwartych) granic otoczone są wrogami, związanymi ze sobą układem politycznym, wrogami, dla których samo istnienie Polski jest przeszkodą i zaporą, której się należy jak najprędzej pozbyć.

Układ rosyjsko-niemiecki ma, aktualnie biorąc, ostrze zwrócone przeciw wielkiej entencie, względnie Francji — ale zasadniczo jest on skierowany przeciw Polsce i dla Polski jest on najniebezpieczniejszy. Zawsze, kiedy dochodził do skutku sojusz czy porozumienie niemiecko-rosyjskie, niebezpieczeństwo dla Polski było śmiertelne. O tem doskonale wiemy z historji i to się stało kanonem naszego politycznego myślenia, bez względu na kierunki i obozy polityczne. Obecnie mamy przed sobą układ niemiecko-rosyjski, który nawet w tej postaci, w jakiej został ogłoszony, jest bardzo daleko idący (jak daleko i głęboko idą tajne klauzule, trudno napewno twierdzić) i mimo to nasza bezmyślna publicystyka trąbi o politycznym sukcesie Polski i o jej „znakomitej sytuacji" w Genui.

Niestety, opinja polska nie jest nawet dokładnie poinformowana o tem, jaka jest istotna treść układu niemiecko-sowieckiego, ponieważ nasza oficjalna agencja telegraficzna (PAT) treść tej umowy tendencyjnie, czy też zgoła bezmyślnie sfałszowała. W tekście podanym przez PAT-a

Protest rządu polskiego

przeciw zbrojeniom niemieckim na Górnym Śląsku.

Warszawa. (AW). Rząd polski polecił posłowi Rzplitej w Paryżu, aby natychmiast złożył Radzie ambasadorów notę o wznowieniu się działalności band Orgeschu na G. Śląsku. W sferach rządu polskiego panuje oburzenie z powodu tego, że w chwili kończenia się rokowań polsko-niemieckich w Genewie, rząd niemiecki popiera akcję Orgeschu, albowiem bez takiego poparcia przewóz broni i ammunicji na G. Śląsk byłby niemożliwy.

Konferencja genueńska zakończy się dn. 2. maja.

Czyżby zwycięstwo układu ros.-niem?

Berlin. (PAT.) W. B. K. „Voss. Ztg." donosi z Genui: Wczoraj wieczorem oświadczył Lloyd George przewodniczącemu delegacji włoskiej Fakcie, że będzie musiał pod koniec tygodnia opuścić Genuę, ponieważ musi być obecnym w Belgji w czasie odwiedzin angielskiej pary królewskiej. Facta próbował odwieść Lloyda George'a od tego zamiaru, a po dłuższej konferencji miano się porozumieć w tym kierunku, że konferencja zakończy się dnia 2. maja w sposób uroczysty. Materjał, który do tego czasu nie będzie załatwiony, mają załatwiać specjalne komisje poza Genuą. Pismo to dowiaduje się dalej, że Poincare przyjedzie do Genui na uroczyste zamknięcie obrad konferencji. Na uroczystem posiedzeniu konferencji, według informacji „Voss. Ztg." będzie ogłoszone, że mocarstwa, które brały udział w konferencji porozumiały się w tym kierunku, iż atak jakiegoś państwa na obszar drugiego państwa spotkałby się z potępieniem i odparciem świata całego.

„PAX DEI" NA KONTYNENCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui nadeszła w nocy wiadomość, iż niewykluczonem jest, że w ośmiu dniach ostatnich konferencja skończy obrady podkomisji politycznej, łącznie ze sprawą dotyczącą punktu, który mówi o t. zw. pokoju Bożym, czyli o wzajemnem niezaczepianiu się państw na kontynencie. Przewidziane jest, iż rezolucja ta będzie mieć formę wykluczającą opozycję.

Nieporozumienie między małą a wielką ententą.

Zabiegi M. ententy przeciw przedwczesnemu zakończeniu konferencji w Genui.

Londyn. (PAT.) W. B. K. Specjalny sprawozdawca biura Reutera donosi z Rapallo: W kołach rumuńskich oświadczają, że stanowisko małej ententy jest szczególnie ciężkie ze względu na różnicę poglądów Anglii i Włoch z jednej strony, a Francji i Belgji z drugiej strony. Na zebraniu, jakie odbyli wczoraj kierownicy delegacji małej ententy, radzono nad stanowiskiem małej ententy. Premierzy państw małej ententy działają na Francuzów w tym duchu, aby nie przedsiębrali niczego, coby mogło spowodować zerwanie konferencji.

MIN. SCHANZER PRZEWIDUJE ROZBICIE KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że 23. bm. w południe prezydjum domu prasy wydało przyjęcie dla wszystkich obecnych dziennikarzy. Min. Schanzer w dłuższem przemówieniu wyniósł dziennikarzy, jako właściwych improwizatorów konferencji. Stwierdził, że rozbicie jej byłoby fatalną klęską dla całego świata.

—oo—

TRÓJSOJUSZ: ROSJA—NIEMCY—ANGORA?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Rygi donoszą ze źródła zupełnie miarodajnego, że rząd sowiecki zaproponował rządowi niemieckiemu i angorskiemu utworzenie trójsojuszu o charakterze politycznym i wojskowym.

NIEMCY ZAWARŁY UKŁAD Z UKRAINĄ SOWJECKĄ.

Berlin. (PAT). „Local Anzeiger" donosi, że nazajutrz po podpisaniu traktatu niemiecko-rosyjskiego zawarta została również umowa między Niemcami a Ukrainą sowiecką.

artykuł V. tej umowy brzmiał: „Obydwa rządy obowiązują się uwzględnić potrzeby gospodarcze drugiego państwa z dotychczasową przyjazną życzliwością i przy zasadniczem regulowaniu tych spraw obowiązują się uprzednio porozumiewać“.

Tymczasem według pism niemieckich (i to zarówno berlińskich i wiedeńskich) artykuł V. tej umowy brzmi jak następuje:

„Die beiden Regierungen werden den wirtschaftlichen Bedürfnissen der beiden Länder im wohlwollendem Geiste wechselseitig entgegenkommen. Bei einer grundsätzlichen Regelung dieser Frage auf internationaler Basis werden sie in einen vorherigen Gedenkenaustausch eintreten“.

Ten sam tekst podają francuskie gazety, a mianowicie:

„Les deux gouvernements s'engagent à s'aider réciproquement l'atténuation de leurs difficultés économiques dans l'esprit le plus bienveillant. En cas de reglement général de cette question sur une base internationale ils s'engangent à avoir un échange de vues préalable“.

Znaczy to po polsku: „Oba rządy zobowiązują się pomagać sobie wzajemnie z największą życzliwością przy usuwaniu ich ekonomicznych trudności. W razie regulowania tej sprawy na gruncie międzynarodowym, zobowiązują się przeprowadzić uprzednią wymianę zdań“.

Tak brzmi artykuł V. umowy „gospodarczej“ niemiecko-rosyjskiej, artykuł, który jest „gwoździem“ całej umowy. Porównajmy ten prawdziwy tekst z tekstem PAT-a, a zrozumiemy całą bezmyślność i lekkomyślność naszej urzędowej ajencji tel., która częstuje poczciwą publikę polską fałszywymi tekstami międzynarodowych dokumentów.

Jakie jest znaczenie tego artykułu? Niemcy i Rosja zobowiązują się iść stale, ręka w rękę w sprawach „trudności gospodarczych“ na gruncie międzynarodowym, na podstawie uprzedniego porozumienia. A więc dotyczy to wogóle klausul gospodarczych traktatu wersalskiego (reparacje), oraz pretensji ekonomiczno-finansowych do sowietów (długi). Kompleks tych zagadnień jest tak olbrzymi, że około nich obraca się gros polityki współczesnej Europy i długo jeszcze obracać się będzie. Według tych zagadnień gospodarczych, dotyczących zarówno Niemiec, jakoteż Rosji, nastawiona jest polityka nietylko Europy, ale całego świata. Tak więc artykuł V. umowy niemiecko-sowjeckiej nie jest wyłącznie gospodarczy, ale par excellence polityczny. Jest on wyrazem, oraz skonkretyzowaniem sojuszu politycznego Niemiec i Rosji w stosunku do reszty Europy. Ponieważ ten sojusz zaistniał dopiero teraz formalnie, a Niemcy i sowjety odważyły się go ogłocić właśnie teraz, dlatego nazwaliśmy układ niemiecko-sowjecki najważniejszym aktem politycznym po traktacie wersalskim. Układ ten jest pierwszą wielką ofenzywą w stosunku do traktatu wersalskiego, ofenzywą podjętą wspólnie przez dwa największe państwa pobite. Dotąd Niemcy prowadziły sabotaż w stosunku do rozmaitych klauzul traktatu wersalskiego — teraz mamy do czynienia z generalną ofenzywą, podjętą już nie w pojedynkę, ale wspólnie z Rosją. Na tem właśnie polega ogromny sukces niemiecki, jaki odnieśli oni przez jawne przyciągnięcie na swoją stronę sowjetów — w czem oczywiście nie orjentuje się naiwna polska publicystyka, która pisze o „głupocie Niemiec“ z powodu przedwczesnego ujawnienia traktatu z bolszewikami.

Jeszcze mniej — zdaje się — orjentuje się w tym splocie wypadków nasza domorosła dyplomacja w Genui, która ponoś (jak pisze „Berliner Tgbl.“), „jest zadowolona“ z takiego obrotu wypadków. Ciekawe, skąd się „Berl. Tgbl“ o tem „zadowoleniu“ wśród Polaków dowiedział.

Nie należy się łudzić ani wspólnemi śniadaniami, ani blagą dziennikarską, ani też nawet tem, że p. Lloyd George jest ponoś z p. Skirmunta zadowolony, o ile ktoś tę rzecz sprawdził. Bardzo się obawiamy, czy p. Lloyd George nie maczał palców w umowie niemiecko-rosyjskiej, a przynajmniej o niej dawno nie wiedział. Prasa berlińska uporczywie — wbrew wszelkim zaprzeczeniom — powtarza, że angielski ambasador w Berlinie wiedział o przygotowującej się umowie niemiecko-bolszewickiej i znał jej treść.

Bardzo dużo daje do myślenia zachowanie się Lloyd George'a po ogłoszeniu tej umowy w Genui. Z początku p. Lloyd George udawał wielkie oburzenie, mówił dużo o „niemieckiej nielojalności“, podpisał sążnistą notę do Niemców, ale w przeciągu kilku dni zupełnie się uspokoił i zamówił sobie nawet wielką konferencję wszystkich dziennikarzy w Genui, aby Niemcom wygładzić drogę polityczną. Na tej konferencji (o ile wiadomości PAT-a są prawdziwe), powiedział Lloyd George: „Zajście ze sprawą traktatu rosyjsko-niemieckiego należy uważać za załatwione (!!) i można być pewnym, że ono nie będzie stanowiło przeszkody w dalszych pracach konferencji!!“. Dalej mówił Lloyd George: „Udział Rosji i Niemiec w Lidze narodów jest wskazany ze względu na pokój; nie mogłoby być mowy o pokoju, gdyby połowa Europy nie należała do Ligi narodów“. A gdy go niektórzy dziennikarze pytali, dlaczego uważa „zajście“ (umowa niemiecko-bolszewicka) za załatwione, odpowiedział: „Niemcy uregulowały swój stosunek z Rosją odrębnie i dlatego wszystko jest w porządku“.

Ta dobroduszność, z jaką p. Lloyd George zlikwidował „zajście“ tak ogromnej wagi, świadczyć się zdaje, że układ niemiecko-bolszewicki nie będzie miał w Lloyd George'u wielkiego i zasadniczego przeciwnika. Lloyd George — mimo wszystkie jego publiczne oświadczenia dla uspokojenia Francji — jest zwolennikiem rewizji traktatu wersalskiego (oczywiście w tych punktach, które nie uszczuplają praw Anglji, a wychodzą na szkodę Francji). Obecnie będzie miał premjer angielski dzielnych pomocników w p. Rathenau i Cziczerinie. Traktat wersalski będzie teraz kruszony rękoma tych panów — a p. Lloyd George będzie zapraszał pp. Barthou i Skirmunta na dyplomatyczne śniadania dla pomnożenia „sukcesów“ Francji i Polski.

Nie wiemy, jaki będzie dalszy ciąg konferencji genueńskiej i czem ona się zakończy. Przebieg jej dalszy, przy takiej konstelacji, jaka się zarysowała, musi budzić nawyższy niepokój — zwłaszcza w Polsce. Dotąd pewnem jest, że p. Skirmunt wróci z Genui z jednym pięknym „sukcesem“: sojuszem niemiecko-rosyjskim, który jest już faktem politycznym.

J. Krz.

Zwracamy się do p. prezydenta Ponikowskiego z gorącą prośbą, aby zrobił porządek w Pol. Ajencji Tel. (PAT.), bo skandale, przez nią powodowane, stają się szkodliwymi dla interesów państwa.

PAT. swego czasu ogłosił protokół w Rydze (p. Jodki), podpisany z Cziczerinem, bez żadnego słowa komentarza — czyli jako oficjalny dokument polski. Tego protokołu wyparł się najpierw p. Ponikowski, a potem p. Skirmunt w Paryżu, a nawet sam p. Jodko w „wyjaśnieniach“ wyskrobał całą jego treść. Protokół ten na tle umowy niemiecko-bolszewickiej nie jest niczem innem, jak kawałem politycznym p. Cziczerina w stosunku do p. Jodki, który bawi w Genui.

Potem PAT. sfałszował dokument pierwszorzędnej wagi, jakim jest umowa niemiecko-rosyjska. Piszemy o tem osobno. PAT., choć zapewne ma swego przedstawiciela w Genui i chociaż tam bawi dyrektor Biura Prasowego M. S. Z. p. Targowski — czerpie swe wiadomości z wiedeńskiego Biura kor., czyli ze źródła niemieckiego i nie umie nawet przetłumaczyć treści umów, bo w pismach wiedeńskich figuruje tekst autentyczny. Poco ta falanga „informatorów“ w Genui, skoro Polska ma swe informacje czerpać z Wiednia? Co tam robi p. Targowski? Czy jemu wystarczają relacje o śniadaniach p. Skirmunta?

PAT. swoją nieudolnością i nieodpowiedzialnością polityczną może narazić rząd polski na niesłychane kłopoty, bo informacje biur oficjalnych służą często za podstawę działania politycznego na zewnątrz.

Niech p. Ponikowski zrobi porządek w Pacie, bo on go kiedyś tak „wkopie“ swymi „informacjami“, że będzie żałował tolerancji swej wobec PAT-owego niechlujstwa. Krz.

—oo—

Zakończenie przygotowań w sprawie G. Śląska.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia.

(K) Zbliżający się termin przejęcia Górnego Śląska przez władze polskie skłania do żywej wymiany zdań pomiędzy zainteresowanymi czynnikami rządowymi w sprawie aktu przejęcia części nam przynależnej. W ostatnich dniach bawił na G. Śląsku w tych sprawach dyrekt. departamentu politycznego p. Giełżyński, który poczynił cały szereg cennych uwag i zainicjował wiele prac mających nas przygotować należycie do tego momentu. Poza tem udają się tam przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej.

—oo—

Konieczność szybkiego objęcia G. Śląska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 23. kwietnia

(K.) Docierające do Warszawy informacje na temat panujących stosunków na G. Śląsku wywołują żywe zaniepokojenie. Niemcy koniecznie, za wszelką cenę, chcą doprowadzić do wywołania nowych zatargów zbrojnych, aby odwlec ewentualne przejęcie części przypadającej Polsce. Organizacje niemieckie, korzystając z względnej bezkarności, jaka zapanowała w stosunku do nich, rozwijają ożywioną działalność. Francuzi opuszczeni w swych energicznych działaniach przeciw bojówkom niemieckim ze strony sprzymierzeńców swoich, zaprzestali działalności. Jedynem wyjściem z sytuacji byłoby szybkie zajęcie G. Śląska przez polskie oddziały wojskowe, co stale się tem możliwszem, że ostateczne pertraktacje w sprawie G. Śląska dobiegły do końca.

—oo—

Stosunki z Rumunją.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 23. kwietnia.

(K.) Wobec bliskiego terminu wyjazdu Naczelnika Państwa do Bukaresztu wymiana zdań pomiędzy Polską a Rumunją jest coraz żywsza. Cały szereg spraw, nieobjętych dotychczas szczegółowemi umowami, jest obecnie dyskutowanych i istnieje znaczne prawdopodobieństwo osiągnięcia pełnego porozumienia. Dotychczasowy poseł polski p. Skrzyński wywołuje podobno znaczne niezadowolenie wśród polskich sfer oficjalnych, gdyż nie potrafił dotychczas załatwić szeregu najbardziej naglących spraw oraz niezbyt dokładnie trzymał się udzielonych mu instrukcji. Na tle tych kwasów istnieje możliwość pewnych zmian na powyższym posterunku.

—oo—

Skandaliczne układy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 23. kwietnia.

(K.) Zdawało się, że objęcie przez p. Tennenbauma departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu doprowadzi do należytego uregulowania sprawy naszych traktatów handlowych, które dotychczas były naogół w ten sposób konstruowane, że stroną dającą była Polska, biorącą kraj, z którym zawieraliśmy układ. Tym czasem i obecnie nie wiele się zmieniło.

Projekt konwencji handlowej z Austrją jest dla nas wprost skandaliczny. Jedyną obietnicą dla nas jest dopomaganie do wywozu rud żelaznych z Austrji dla naszego przemysłu hutniczego. Rzecz ta niezmiernie ważna zamyka się tylko w ustępie warunkowym, nie wiążącym rzeczywiście Austrji. Natomiast Polska godzi się na danie nafty, węgla i t. p. w określonych ilościach i z określonymi przywilejami. Naprzykład węgiel, a pochodzący z kontyngentu górnośląskiego, a ubezpieczony Austrji, może być jej sprzedany jedynie za pośrednictwem firm austrjackich. Zamiast wielkiego dążyć do skupienia handlu węglem w rękach polskich, to go się oddaje w ręce obcym i

czynnikom pozwala decydować o podstawowych wartościach naszej egzystencji ekonomicznej. Znać w tym całym układzie rękę barona Rhona, który zarówno dobrze się czuje w polskich, jak i austrjackich ministerjach i który niewiadomo komu służy.

—oo—

Wrażenie mowy Piłsudskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. kwietnia.

(K.) Ostatnia mowa komendanta Piłsudskiego wywołała duże wrażenie we wszystkich obozach politycznych. W słowach Naczelnika państwa przebija się jasny i zdecydowany program. Widać, że ogarnia on całokształt sytuacji i że za misę soczewicy dla państwa polskiego nieskłonny jest dopuścić do ustąpienia tych walorów, jakie nam tradycja historyczna w obrębie naszych postulatów politycznych skreśliła.

—oo—

Walka na prowincji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 23. kwietnia.

(K.) Ośmieleni ostatnimi atakami na ludowców endecy, stapińszczycy i Wyzwolenie, przeszli do ostrych ataków na prowincji. Jednak dotychczas, według nadchodzących informacji, ataki te są bez pozytywnych rezultatów dla stronnictw wichrzących, gdyż tendencją przeważającą jest dążenie do skupienia sił ludowych pod jednym sztandarem i do niedopuszczenia do jakiegokolwiek rozbicia.

—oo—

Przegląd światowy.

NIEMIECKIE USPRAWIEDLIWIENIA.

Teodor Wolf, w artykule „Der Sturm", telefonowanym z Genui, wyraża zdziwienie, że koalicja mogła się aż do tego stopnia oburzyć. Wielka ententa sama prowadziła tajemne narady nad tem, w jaki sposób najlepiej „ściągnąć skórę z rosyjskiego niedźwiedzia", a Niemcom zarzuca, że złamali zasady konferencji i nadwerężyli zaufanie. Koalicja postąpiła jak dama w komedji, która wobec męża udaje zazdrosną, a sama poza jego plecami zdradza.

Niemcy, mając zamknięte drzwi do sali obrad nad odbudową Rosji, nie mieli innego wyjścia jak rozpocząć układy na własną rękę, tembardziej, że kiedy poraz ostatni zwrócili się z prośbą o dopuszczenie ich do obrad, wówczas p. Giannini, kurjer włoski, oświadczył im, że rokowania już są na ukończeniu. Wówczas Niemcy byli zmuszeni położyć podpis pod układ własny z Rosją. Dowiedziawszy się o tem Giannini natychmiast doniósł wielkiej entencie, która uczuła się bardzo oburzona, że odważono się podejść ją z tyłu.

Cała burza była raczej teatralną, niż rzeczywistą, ale niestety skorzystali z niej Francuzi i jednym zamachem uwolnili się z dotychczasowej izolacji i na swoje miejsce wsadzili Niemców, jako wrogów pokoju. Niemiecka delegacja popełniła błąd nie do naprawienia, zrywając z dotychczasową taktyką ostrożności.

TRAGICZNY BANKIET.

Niemcy dowiedzieli się o wystosowaniu do nich znanej noty w chwili, kiedy kurjer przyniósł im zaproszenie na bankiet polityczny, wydany przez prem. De Facta. Delegacja niemiecka nie chciała wobec tego wziąć udziału w przyjęciu. Wówczas delegat włoski oświadczył, że nieobecność Niemiec będzie afrontem dla Italji i by ratować sytuacje cofnął notę ze stołu. Nota miała być doręczoną dopiero na drugi dzień. Tak więc Niemcy, wiedząc o wszystkiem, musieli na bankiecie robić oficjalnie nieobrażone miny. Natomiast bolszewicy jawili się w nieskazitelnych frakach z czerwonymi chorągiewkami w butonierkach i czuli się bardzo swobodnie.

—oo—

Polityka ros. spowoduje zerwanie konferencji genueńsk.

Paryż. (PAT.) W sprawie oceny położenia przez kierujące koła paryskie podaje „Temps" i „Echo de Paris": Powszechna jest opinja, że obrady muszą być dalej prowadzone. Nie należy wywoływać wrażenia, jakoby delegacja francuska dążyła do zerwania konferencji. To zerwanie nastąpi samo, jeżeli zmusi się sowjety do wypowiedzenia się w sprawie sposobu uznania długów przedwojennych, oraz w sprawie udzielenia poważnych gwarancji. W tym tygodniu można było dostatecznie zauważyć, że Rosjanie nie mają zamiaru udzielić jakichkolwiek gwarancji i dlatego zerwanie konferencji jest kwestją dni.

—oo—

Odpowiedź koalicji genueńskiej na układ w Rapallo.

Koalicja nie uzna części układu ros.-niem. sprzecznej z traktatem wersalskim. Niemcy wykluczone z komisji dla spraw rosyjskich.

Genua. (PAT). 23. Nota 9 państw sprzymierzonych, wystosowana wczoraj do prezyd. delegacji niemieckiej kanclerza Wirtha brzmi: Podpisani stwierdzają z zadowoleniem, że delegacja niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, iż zawarcie oddzielnego traktatu z Rosją w sprawach wchodzących w zakres konferencji czyni nieporządanem dalszy udział delegacji niemieckiej w dyskusji nad ustaleniem warunków układu, jaki ma być zawarty pomiędzy państwami uczestniczącemi w konferencji a Rosją.

Twierdzenie, jakoby półoficjalna dyskusja, prowadzona z przedstaw. Rosji w sprawie uznania przez nią długów naraziła Niemcy na to, że znaleźli się oni wobec traktatu z Rosją przyjętego już przez większość komisji, a nie nadającego się do przyjęcia dla Niemiec, jest nieuzasadnione. Żaden projekt nie był i nie mógłby być przyjęty przez konferencję w kompetentnych komisjach i podkomisjach, w których Niemcy reprezentowani są równorzędnie z innemi państwami. Podpisani zastrzegają sobie wyraźnie dla swoich rządów prawo uważania za nieważne i niebyłe wszystkich postanowień traktatu niemiecko-rosyjskiego, któreby zostały uznane za sprzeczne z istniejącymi traktatami. Incydent należy uważać odtąd za zakończony. Racz pan panie prezydencie itd. — następują podpisy przewodniczących delegacji 9 państw.

MEMORJAŁ ROSYJSKI BEZ ZNACZENIA.

Genua. (PAT.) Na posiedzeniu przedstawicieli 9 państw podpisanych, omawiano położenie wytworzone wręczeniem memorandum (dodatku do noty sprzecznego z jej treścią) przez delegację rosyjską. Przemawiał włoski min. skarbu Peano, który oświadczył, że momorandum rosyjskie nie może być uważane za dokument oficjalny. Charakter oficjalny posiada jedynie nota Cziczerina do L. George'a i ją należy uważać za podstawę rokowań. W wyniku dyskusji postanowiono uważać memorandum rosyjskie za nieistniejące.

—oo—

Wieści z Genui.

DYSKUSJA NAD KWESTJĄ ROSYJSKĄ NA PODSTAWIE WARUNKÓW LONDYNSK.

Genua. (PAT). W. B. K. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem angielskiego rzeczoznawcy Evansa posiedzenie komitetu ekspertów, poświęcone badaniu noty rosyjskiej. Delegat francuski Seydoux oświadczył, że ze względu na to, iż odtąd ma znaczenie tylko nota wystosowana przez Cziczerina do Lloyda George'a, delegacja francuska pragnie rozpocząć znowu merytoryczną **dyskusję nad kwestją rosyjską.** Seydoux zaproponował następnie metodę pracy, według której mają być omawiane do kolei poszczególne artykuły londyńskiego raportu ekspertów. Seydoux zaproponował również aby rosyjscy przedstawiciele przy każdym poszczególnym artykule natychmiast sprecyzowali swoje stanowisko. Przeciwko tej propozycji zaprotestowali przedstawiciele rosyjscy i zażądali, by nota wystosowana przez Cziczerina do Lloyda George'a, a nie memorjał londyński ekspertów, była podstawą dyskusji. Delegacji rosyjscy wyrazili także życzenie otrzymania informacji, czy aljanci zasadniczo skłonni są udzielić rządowi rosyjskiemu tych kredytów, które są warunkiem odbudowy Rosji. Seydoux odpowiedział, że **delegaci francuscy nie zgadzają się na to, by im z góry narzucano warunki.** Następnie na propozycję Seydoux **uchwalono** w głosowaniu **przedyskutować memorjał londyński** artykuł po artykule. **Wniosek przyjęto** wszystkimi głosami **przeciw głosom Rosjan.** Pod obrady wzięto następnie art. 1—7 londyńskiego memorjału, odnoszące się do likwidacji długów przedwojennych, długów wojennych i zobowiązań rządu sowjeckiego wobec osób prywatnych z tytułu nacjonalizacji i konfiskat. W końcu postanowiono, że **Rosjanie mają** nazajutrz **złożyć pisemną opinję co do zobowiązań,** zawartych w art. 1—7.

PROWOKUJĄCE ZACHOWANIE SIĘ LITWY W GENUI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu podkomisji transportowej przedstawiciel Litwy oświadczył, że Litwa nie może dostosować się do międzynarodowych postulatów transportowych z powodu „okupacji" Wilna przez Polskę. Przewodniczący podkomisji, min. belgijski, oświadczył w sposób b. energiczny, że kwestji tej nie dopuści na porządek dzienny, wobec tego delegat polski p. Narutowicz oświadczył, że aczkolwiek zapisany jest do głosu, to jednak zrzeka się przemawiania na ten temat.

POROZUMIENIE PRASOWE POLSKI Z M. ENTENTĄ.

Genua. (PAT). Szefowie biur prasowych ministerstw spraw zagr.: polski min. pełnomocny Targowski, królestwa S. H. S. dr. Dębody, Czechosłowacji Hajek, oraz prezydent syndykatu dziennikarzy rumuńskich Bacalbosa, członek delegacji rumuńskiej nakreślili na odbytem na skutek inicjatywy min. Targowskiego zebraniu wytyczne wspólnej pracy i wzajemnej akcji, zmierzające do zacieśnienia węzłów przyjaźni, łączących 4 państwa. Przewidziane jest ustalenie bliższych stosunków pomiędzy prasą tych państw, organizacja wzajemnych informacji, odczyty, wycieczki dziennikarzy, jak również perjodyczne konferencje szefów biur prasowych min. spraw zagr. 4 państw. Pierwszy taki zjazd, które kolejno odbywać się mają w stolicach 4 państw, odbędzie się w lipcu br. w Karlsbadzie (Czechosłowacja).

LENIN WYJECHAŁ DO GENUI.

Paryż. (PAT.) Radio. Według radiotelegramu z Moskwy nadanego do Rzymu, Lenin wyjechał z Moskwy do Genui.

SAWINKOW POD KLUCZEM.

Berlin. (PAT.) Pisma tut. donoszą: Przy zbadaniu aresztowanych w Genui 15 Rosjan okazało się, że wśród nich znajduje się i Sawinkow. Uchodzi on za główną osobę w przygotowywanym sprzysiężeniu przeciw delegacji sowieckiej. Przeciwko wszystkim aresztowanym wdrożono śledztwo.

—oo—

W DNIU DZISIEJSZYM DYSKUSJA NAD EKSPOSE MIN. PONIKOWSKIEGO I MICHALSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Jutro we wtorek odbędzie się pierwsze poferyjne plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny przewiduje kilka drobnych spraw, a to dlatego, aby dać możność rozwinięciu się dyskusji nad ekspose Ponikowskiego i Michalskiego, którą to sprawa umieszczona jest na ostatniem miejscu porządku dziennego.

PRACE GŁ. URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W głównym Urzędzie ziemskim są opracowywane obecnie dwa ważne rozporządzenia:

1) w przedmiocie pożyczek b. rosyjskich banków włościańskiego i szlacheckiego, udzielonych na terenie Rzpltej. Polskiej;

2) rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie przekazania państwowemu bankowi rolnemu likwidacji pożyczek rentowych.

REFORMA SZKOLNICTWA W WIĘKSZYCH MIASTACH.

Warszawa. (PAT.) W drugim dniu obrad zjazdu światowego zwołanego przez związek miast polskich toczyła się dyskusja nad referatem p. Nowickiego o ustroju szkolnictwa w miastach w związku z ogólnem prawodawstwem szkolnem. Uchwalono m. in.: 1) Zjazd domaga się wydania nowej ustawy o ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego, wedle której szkolnictwo powszechne w większych miastach byłoby przekazane samorządom terytorjalnym. Samorządy tworzą specjalne organa pod nazwą wydział kultury i oświaty.

KONTROLA KONSULATÓW POLSKICH NA WSCHODZIE.

Warszawa. (AW). Naczelnik wydziału konsularnego w min. spr. wewn. Babiński w tych dniach wyjeżdża w podróż inspekcyjną po polskich placówkach konsularnych na t. zw. bliskim Wschodzie.

HONOROWY KONSULAT POLSKI DLA INDJI HOLENDERSKICH (!).

Warszawa. (AW). W Indjach holenderskich ustanowiona została honorowa ajencja konsularna dla Indji holend. z siedzibą w Batawji, która podlega służbowo konsulatowi polskiemu w Rotterdamie.

DYMISJA ESTOŃSKIEGO MIN. PIIPA?

Wilno. (AW). „Echo Kowieńskie" podaje wiadomość, jakoby estoński minister spraw zagr. Piip wniósł podanie o dymisję. Ma to być w związku z trudnościami, napotykanemi na drodze do ratyfikacji uchwał konferencji warszawskiej (państw bałtyckich) przez Sejm estoński.

LITWA BIERZE REKRUTA Z PASA NEUTRALNEGO.

Wilno. (PAT.) Z pasa neutralnego nadeszły tu wiadomości, że w ostatnich dniach marca oddział żołnierzy litewskich z oficerem na czele okrążył wieś Kozaliszki w gminie sumieliskiej, leżącej w pasie neutralnym. Żołnierze ci dokonali ścisłej rewizji w domach i zabudowaniach celem zabrania do wojska mężczyzn w wieku poborowym. Młodzież w wieku poborowym wczas uprzedzona o tej rewizji, opuściła wieś.

TRUST ANGIELSKI WYKUPUJE HUTY NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Do Katowic przybył pełnomocnik nowego trustu angielskiego dla przedsiębiorstw górnośląskich w sprawie nabycia przez kapitał angielski największych hut. O ile petraktacje doprowadzą do dodatniego wyniku, w ręce angielskie przejdą największe przedsiębiorstwa G. Śląska, jak huta Bismarka, Laury i t. zw. Spółka Katolicka.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Wywóz nasion dozwolony. Warszawa. „Przegląd wieczorny" podaje: Zmniejszony komplet głównego urzędu przywozu i wywozu upoważnił biuro głównego urzędu do wydawania pozwoleń na wywóz wszelkich nasion z wyjątkiem zbóż, koniczyny, łubinu i nasion strączkowych jadalnych. (PAT.)

Wilno. Powódź w okolicy Dźwińska zalała następujące miasteczka i wioski: Kałkuny, Czerepowo, Soderkuny, Jodówka i Gajek. Według dotychczasowych obliczeń, utonęło 200 osób. (AW).

Wranglowcy powracają na Ukrainę. Warszawa. Wedle doniesień prasy sowiecko-ukraińskiej, do Charkowa przybył pierwszy transport Wranglowców, którzy skorzystali z ogłoszonej amnestji. (Tel. wł.) (G.)

Wojna morska o ryby rosyjskie. Warszawa. Z Rygi donoszą, że 21. bm. przedstawiciel angielski w Moskwie wręczył Karachanowi notę protestującą przeciwko zakazowi połowu na wybrzeżach i oceanie Lodowatym północnym. Anglja będzie zmuszona do wysłania swych statków wojennych o ile to się nie zmieni. Karachan odpowiedział krótko a dosadnie, że i sowiety w razie spełnienia tej groźby, wyszlą ze swej strony statki wojenne. (Tel. wł.) (G.)

O czem mówił Cziczerin z królem włoskim. Genua. „Avanti" ogłasza oświadczenie Cziczerina, w którem ten powiada, że dzienniki fałszywie przypisują jemu i jego towarzyszom pewne powiedzenia, któremi mieli powitać na bankiecie króla włoskiego. Cziczerin oświadcza, że rozmawiał z królem włoskim o stosunkach handlowych między Włochami a Rosją i udzielił królowi odpowiedzi na jego pytanie, czy rzeczywiście rodzina Cziczerinów jest pochodzenia włoskiego(!). (PAT.)

Rząd angorski rozpocznie rokowania pokojowe. Konstantynopol. (PAT). Havas. Przedstawiciel rządu Angory w Konstantynopolu wręczył wczoraj komisarzom państw sprzymierzonych odpowiedź Angory na notę aljantów. W odpowiedzi tej oświadcza rząd Angory, iż delegaci angorscy gotowi są spotkać się w Izmid z delegatami państw sprzymierzonych celem nawiązania wstępnych rokowań, po których nastąpiłyby niezwłocznie rokowania pokojowe. (PAT).

Północna Mongolja republiką. Paryż. Wedle depeszy z Kopenhagi ogłosiła północna Mongolja swoją niezawisłość i zawarła z rosyjskim rządem sowietów przymierze wojskowe, aby zabezpieczyć się przeciwko atakom ze strony Chin. (PAT.)

Winowajcy drożyzny.

Za jedynych winowajców drożyzny uważa u nas szeroką publiczność kupców, paskarzy i rolników, zapomina jednak prawie zupełnie o **bankach.**

Tymczasem one właśnie do wzrostu drożyzny przyczyniają się, udzielając ogromnych kredytów spekulantom i pobierając od kredytów nadmiernie wysokie odsetki.

W tym względzie spekulanci znajdują się w uprzywilejowanem położeniu. Uczciwy kupiec, a nawet kooperatywa nie dostanie nigdy tak znacznego i dogodnego kredytu, jak spekulant. To fakt, którego żaden bank zaprzeczyć nie może. Gdyby nie te kredyty „handel łańcuszkowy" nigdyby się nie rozwinął, gdyż ogromna większość spekulantów nie rozporządza odnowiednią gotówką, nie możliwem też byłoby magazynowanie towarów przez spekulujących na zwyżkę. Banki chętnie dają kredyty różnym paskarzom, gdyż pobierają od nich wysokie procenty, jakich uczciwi kupcy kalkulujący przyzwoity zarobek płacić nie są w stanie.

Pobieranie wysokich nadmiernie procentów tłumaczą oni zwykle wzrostem administracyjnych wydatków, głównie na cele urzędników. Tymczasem głównie to tłumaczenie nie wytrzymuje krytyki, gdyż urzędnicy bankowi są źle płatni i wielkie dochody banków idą na dywidendy, superdywidendy i tantjemy członków Rad nadzorczych. Te idą w miljony i są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do pracy pp. radców Banku, a w końcu na fundusze rezerwowe banków i dla przyzwoitości stosunkowo niewielkie datki na cele humanitarne. Tak więc bogacą się banki, kapitaliści i niewielka ilość osób znajdujących się przy żłobku i wszelkiego rodzaju paskarskie hyjeny, które przy pomocy funduszów banków tuczą się krwią wojną zniszczonych konsumentów. Gdyby to były pieniądze tylko banków, możnaby ostatecznie sprawę zostawić na uboczu. Tymczasem tak nie jest, gdyż banki obok swych akcyjnych i własnych kapitałów mają znaczne wkładki oszczędnościowe i poważne kredyta w instytucjach publicznych, jak np. w Kasie pożyczkowej i Polskim Banku krajowym, od wkładek płacą najwyżej 4%, a od kredytów 7% tymczasem same biorą wprawdzie tylko 2% ponad stopę PKKP. jako procent od pożyczki, prócz tego jednak pobierają różne kwartalne i jednorazowe prowizje, które w sumie zwykle dwa razy tyle wynoszą, tak, że w rzeczywistości zamiast 9 nominalnego procentu płaci się bankach 25—30%.

Tak więc na kredycie w PKKP. zarabiają większe banki zwykle kilkanaście procent od akredytowanych u nich finansowych instytucji, co dopiero zarabiają od paskarzy, którzy płacą znacznie wyższe procenta, odbijają jednak je sobie sowicie przy sprzedaży towarów i wskutek tego one są tak drogie. Tak więc grosz publiczny i oszczędności ludzi, którzy jeszcze nie pozbyli się dawnej cnoty zwanej teraz głupotą i składają je szczędności w bankach wychodzą na szkodę szerokich warstw ludności i całego kraju.

Dlatego też powinny władze rozciągnąć ścisły nadzór nad działalnością banków i to nie przez biurokratów, którzy w tych sprawach nie potrafią się zorjentować, lecz przez fachowych, dobrze płatnych i zaprzysiężonych znawców, a PKKP. powinna odebrać kredyty paskującym groszem publicznym bankom i wydatniej akredytować kooperatywy i ich związki, gdyż one dają gwarancję, że grosz publiczny wyjdzie na pożytek ogółu.

Dr. Korzonek.

Z OPERY.

„Sprzedana narzeczona", Fr. Smetany. Wznowienie.

Dzieło Smetany już niemłode, a jednak dużo w niem siły żywotnej i świeżości, w pierwszej linji dzięki muzyce, opartej na motywach ludowych; podobnie, jak w operach Moniuszki, które przemawiają do nas dziś jeszcze mową silną i szczerą. Wznowienie „Sprzedanej narzeczonej" było staranne, obsada ról przeważnie korzystna. Najtrudniejsz partję miał do pokonania p. **Horner**, z czego wywiązał się bardzo dobrze. Sympatyczny głos jego musiał wprawdzie walczyć z niefortunnym akompaniamentem, ze silną instrumentacją, lecz wyszedł z tej walki zwycięsko. Również i gra jego zasługuje na uznanie. P. **Argasińska** stworzyła nadzwyczaj udałą postać Marynki. Zarówno pod względem głosowym, jak scenicznym zyskała ona zupełny sukces. Szczególnie korzystnie wypadł duet w pierwszym akcie i spotkanie z Jankiem w trzecim akcie. Wiernym Jankiem był p. **Łowczyński**, który wżywał się w swą rolę szczerze i przekonywująco. Tomka grał z powodzeniem p. **Niedzielski**, wywołując udałą mimiką i interpretacją ogólną wesołość. W innych rolach zapisali się dodatnio p. Kasprowiczowa (Katarzyna), p. Żarewska-Wolfsthalowa (Agnieszka), p. Sieroszewski (Kruszyna) i p. Jeleński (Micha). Należy się spodziewać, że sekstet w akcie trzecim przy dalszych przedstawieniach będzie brzmiał lepiej, jak podczas premiery. Słowa uznania należą się zawsze wybornemu p. **Tatrzańskiemu**, który odtworzył w doskonały sposób postać dyrektora wędrownych komedjantów (Springera). Gwiazdą wędrownej trupy była p. Irena **Śmigielewska**, która dzięki swej ujmującej aparycji grała z powodzeniem uroczą Esmeraldę. „Chóry były starannie przygotowane, orkiestra pod batutą p. B. Wolfsthala grała z werwą i zapałem. Malowniczo się przyczyniły się do ogólnego sukcesu. Reżyserja i dekoracje odpowiadały całości.

Dr. A. Sołtys.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Marka: gr. kat. Wasylyja. Jutro rz. kat. Kleta i Marcel., gr. kat. Artemona ap. — Wschód słońca 4·14, zachód 6·29.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
We wtorek »Sprzedana narzeczona«.
W środę »Wielki wieczór baletu«.
W czwartek »Wierna kochanka«, komedja w 3 akt. Fijałkowskiego (premiera).
W piątek „Sprzedana narzeczona".
W sobotę o g. 3·30 popoł. »Krakowiacy i górale« — wieczór »Wierna kochanka«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka).
We wtorek i środę »Kontrolor wagonów sypialnych".
W czwartek »Rozwór prof. Pytla«.
W piątek »Kontrolor wagonów sypialnych«

Repertuar Teatru Nowości.
We wtorek, środę i czwartek »Szał miłości«.
W piątek „Dama w gronostajach".
W sobotę »Szał miłości«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.
1) Część koncertowa, pp. Noskowska, Lubicz. Kamiński, Dawidowicz. 2) Występy A. Hajka i J. Krausa 3) Znakomita operetka R. Stoka „Stróż jej cnoty".

We Lwowie.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Krzemieński, generał korpusu sądowego bawi we Lwowie.

— **Minister skarbu Michalski** bawił dwa dni we Lwowie i odbył konferencję w Izbie skarbowej.

— **Straż mogił polskich bohaterów.** D. 26. bm. w środę o godz. 5 popoł. w sali ratuszowej odbędzie się posiedzenie celem zorganizowania uroczystości poświecenia kamienia węgielnego pod budowę kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Straż mogił polskich bohaterów zwraca się z gorącym apelem do przedstawicieli władz duchownych, miejskich, wojskowych, do wszystkich towarzystw, organizacji, stowarzyszeń, związków, korporacji i do wszystkich tych, w których pamięci żyją czyny bohaterskich Obrońców Lwowa, ażeby jaknajliczniej przybyć raczyli i nie odmówili pomocy i współudziału w pracy.

— **O park jordanowski we Lwowie.** Mimo, że miasto nasze snadnie, w porównaniu z Warszawą, nazwać możemy miastem zieleni, miastem ogrodów, przecież brak u nas parku, którvby był poświęcony dla gier i zabaw młodzieży. Park taki nie powinien być częścią parku publicznego, ale nie leżeć daleko od miasta i powinien mieć bujną szatę drzew. Wymarzonem na to we Lwowie miejscem jest cytadela. Cytadela straciła swe znaczenie strategiczne, cytadela też jest zbyt centralnym punktem miasta, by być siedliskiem koszar.

Wprost piekącą jest sprawą — rozebrać ciężkie gmachy kasarniane i ten przepiękny ogrodowy płaskowyż zamienić na lwowski park Jordana. Takim pomnikiem najlepiej uczcimy pamięć naszych pacholęcych bohaterów, którzy i u murów Cytadeli położyli swe życie. S. P.

— **Plantacje na pl. Bernardyńskim.** Zniszczone zupełnie w latach wojennych plantacje na pl. Bernardyńskim, z których ślad nawet nie pozostał, będą obecnie znacznym kosztem na nowo urządzone. Roboty już się rozpoczęły. Plantacje te będą rozszerzone w kierunku ul. Pańskiej, bruk kamienny zastąpiony będzie zielonym kobiercem murawy. Plac Bernardyński zyska piękną ozdobę, nad którą sama publiczność powinna roztoczyć należytą opiekę.

— **Z teatru.** „Wierna kochanka", komedja Mieczysława Fijałkowskiego, grana będzie po raz pierwszy w teatrze Wielkim we czwartek 27. bm. Przez scenę przewiną się postacie wielkiej chwili dziejowej z okresu walk polsko-bolszewickich. Reżyseruje p. Okornicki, główne role grają pp. Michnowska, Pillerowa, Rosiński, Michułowicz, Melina, Kalinowski, Zbrojewski. „Wierna kochanka" powtórzona będzie w sobotę. — Zniżki dla inteligencji do teatru Nowości dziś tj. we wtorek obowiązują 30 procentowe. „Roztwór prof. Pytla" pójdzie raz ostatni w teatrze Małym we czwartek bm.

— **Niepoprawni.** Onegdaj popołudniu publiczność lwowska miała sposobność podziwiać na ulicach miasta na jakie zbytki pozwala sobie w dzisiejszych bardzo ciężkich czasach „uherbowana" część naszego społeczeństwa. Odbył się ślub pewnego hrabiego z wielkim przepychem, w orszaku ślubnym przesunęły się kontusze i karabele, co zresztą nie raziło, ale koroną tego przepychu był powóz, wiozący parę nowożeńców. Otóż powóz ten wyglądał od góry, aż do wszystkich czterech kół jak jeden wielki bukiet kwiecia. Wiadomo powszechnie jakie sumy kosztuje dziś choćby skromna gałązka, a więc grube tysiące pochłonęła ta błyskotliwa ozdoba na parę chwil. A przecież powinni pamiętać owi szczęśliwcy, którym fortuna sypie ze złotego rogu, że w dźwigającej się od podstaw Polsce społeczeństwo całe upada pod ciężarem ofiarności na szlachetne cele i że wszyscy, nietylko biedacy powinni unikać błyskotliwych przepychów, a składać grosz na ogólne cele. Czyżby tego nie mogli jeszcze dotąd zrozumieć hrabiowie? Niepoprawni...

— **Egzamin posterunkowych.** Wczoraj odbył się w komendzie policji państw. egzamin VII. kursu szkoły posterunkowych w obecności zast. komendanta okręgu dr. Torwińskiego, prok. Gürtlera i in. Stanęło do egzaminu 59, zdało 55.

— **Losy 5-tej loterji państwowej.** Generalna dyrekcja loterji państwowej wydała już losy nowo rozpoczynającej się 5-tej loterji państwowej, które są do nabycia we wszystkich kolekturach. Suma wygranych wynosi 470 miljonów marek. co drugi los wygrywa. Losy po 600 marek de każdej klasy są do nabycia, o ile zapas starczy, także w ćwiartkach po 150 marek. Ciągnienie pierwszej klasy rozpocznie się 16. maja.

— **Dziwne praktyki tytoniowe.** Piszą nam: Przy ul. Zygmuntowskiej istnieje hurtownia tytoniowa Nr. III. Pan dzierżawca, uważając monopol tytoniowy, jako monopol osobisty prowadzi interes w sposób urągający wszelkim wymogom kupieckiej przyzwoitości. Od rana wyczekują ogonki, to samo popołudniu, gdyż pan mecenas otwiera sklep kiedy mu się podoba. Lepszych sort tytoniowych wcale tam nie fasuje się, albo dla oka tylko sprzedaje się w znikomej ilości „protegowanym", a resztę... znaleźć można w kioskach, restauracjach i szynkach w najbliższem sąsiedztwie po cenach znacznie wyższych.

— **Rozprawy sadowe.** Nowa nadzwyczajna II. kadencja sądu przysięgłych rozpoczyna się d. 4. maja rozprawą przeciw Michałowi Nagórnemu i tow. o rabunek. Dnia 6. oskarżony będzie Michał Strutyński o obrazę czci, dnia 8. Roman Hładki i tow. o rabunek, dnia 11. Emil Dubyk o morderstwo, dnia 12. Szczepan Stokłosa o rabunek, d. 15. Ewa Cencowa o dzieciobójstwo, d. 16. Stanisław Żurawski o morderstwo, d. 17. Stefan Teneta i tow. o morderstwo, d. 19. Korny o Mucha i tow. o morderstwo.

— **Pożar.** Onegdaj w nocy wybuchł pożar w sklepie artykułów chirurgicznych przy ul. Ruskiej l. 1. N. Gorgona. Na wezwanie przechodniów przybyła straż pożarna i ogień ugasiła. Szkoda wynosi 4 miljony mk.

— **Usiłowane samobójstwo.** Kasjerka Jan. N. lat 18, napiła się w zamiarze samobójczym roztworu sublimatu, w mieszkaniu swem na Lewandówce. Pog. ratunk. udzieliło pomocy.

— **Śmierć w kanale.** Przed tygodniem zniknął w dziwny sposób 5-letni syn Izaka Liebermana, Zygmunt z miejsca zamieszkania przy ul. Pod Dębem l. 22. Poszukiwania rodziców nie wykazały żadnych śladów. Aż wczoraj dopiero, gdy ktoś przypadkiem uniósł pokrywę przesłaniającą otwór kanałowy na podwórzu tej realności, wychynęły z wody zwłoki poszukiwanego. Przed tygodniem więc wpadł chłopak do otwartego kanału i utopił się. Kto odrzucił pokrywę? Śledztwo może wyjaśni. Zwłoki chłopca odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

— **Z ulicy.** We właściwy sobie sposób zabawiali się mieszkańcy peryferji miasta, krwi też nie brakło. — Na podwórzu przy ul. Kordeckiego l. 12. poranił nożem Michał Goryczkiewicz towarzysza swego Wodzińskiego. Napastnik zbiegł, a poranionego odwieziono do szpitala. — Na progu szynku przy ul. Łyczakowskiej l. 113. powalił Roman Rodak komilitona swego Stan. Walczyka, wydobył nóż i pchnął go w pierś. Pog. ratunk. załepiło ranę i odwiozło do szpitala. — Wesoły, lecz „załany" przechodzień N. N. rozbił flaszkę próżną na głowie Kołuckiego Kaz., dozorcę domu przy ul. Wałowej l. 24. w chwili gdy ten ostatni zamykał bramę.

— **Kradzieże.** Z otwartego mieszkania Konst. Głowińskiego, przy ul. Skarbkowskiej l. 33. skradziono rzeczy wartości 410.000 mk. — Z przedpokoju mieszkania Ryszarda Löwenthala, przy ul. Weteranów l. 3., skradziono bieliznę stołową wartości 78.000 mk.

Z całej Polski.

— **Morderstwo.** W Podniebylu, pow. Krosno, zamordował Jakób Treba w towarzystwie dwóch miejscowych gospodarzy, Kazimierza Łukaczewskiego. Morderca zbiegł, zaś współwinni zbrodni Józef Ordyn i Piotr Ludwiniarz osadzeni zostali w więzieniu. Przyczyna mordu — nienawiść wyrosła na tle sporu o kawałek ziemi.

— **Pożar.** W Markach pow. Tarnobrzeg spłonęło 7 gospodarstw. Szkoda wynosi 13.370.000 mk.

— **Aresztowanie szpiega niemieckiego w Krakowie.** Władze centralne w Warszawie otrzymały zawiadomienie z Krakowa, iż tamtejsze władze wojskowe wpadły na ślad szeroko rozgałęzionego spisku szpiegowskiego, na którego czele miał stać b. kapitan korpusu sądowego Władysław Orenstein. Orenstein był zdemobilizowanym w r. 1921, poczem wyjechał do Wiednia, skąd jednakże często przyjeżdżał do Polski celem uzyskiwania wiadomości wojskowych na rzecz Niemiec. W ostatnich dniach Orenstein zaproponował pewnemu niższemu funkcjonarjuszowi wydanie planów mobilizacyjnych, oraz planu rozłożenia garnizonów na granicy niemieckiej. Urzędnik doniósł o wszystkiem swym władzom, które zarządziły natychmiast aresztowanie Orensteina, przy którym znaleziono szereg fałszywych dokumentów wojskowych, stwierdzających jego rzekomą służbę wojskową. Wdrożono śledztwo w tej sprawie. (Tel. wł.). (G).

— **Czarna ospa na G. Śląsku.** Wedle urzędowego doniesienia komisji międzysojuszniczej stwierdzono, że w Łabędach powiatu gliwicko-toszeckiego wybuchła epidemja ospy czarnej.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór autorski Kazimierza Wierzyńskiego.** Dziś we wtorek o godz. 7·30 w. odbędzie się wieczór autorski Kazimierza Wierzyńskiego w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Hetmańskiej. Młody i głośny już autor „Wiosny i wina" reprezentuje dziś w naszej poezji żywioł pogody i pogłębionego optymizmu, co idąc w parze z formą niemal doskonale wykończoną i klasycznie prostą, pół roku temu zjednało mu ogromną sympatię lwowskiej publiczności. Tym razem Kazim. Wierzyński wystąpi jako gość organizacji naukowej młodzieży zgrupowanej w „Związku studentów wydziału filozoficznego", którego członkini p. Marja Lewicka otworzy wieczór odczytem o nowej poezji. — Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut Seyfartha przy ul. Akademickiej.

— **Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.** We środę 26. bm. o godz. 6.30 przy ul. Bourlarda 5. wykład red. Sznycera pt. Język międzynarodowy „Esperanto".

— **Towarzystwo hygieniczne i Tow. politechniczne** zapraszają swych członków i wprowadzonych gości na wspólne posiedzenie naukowe, które odbędzie się w dniu 25. kwietnia bm. o g. 6 w sali Tow. politechnicznego (Zimorowicza 9). Na porządku dziennym referaty dyrektora dra Mikołajskiego „Przesilenie w zdrojownictwie" i prof. Nadolskiego „Przebudowa zdrojowisk ze szczególnem uwzględnieniem Krynicy".

— **Odczyty o wychowaniu kobiet.** 26 bm. w środę Marja Czerszyk-Bąkowska „Wychowanie praktyczne dziewcząt". — 28 bm. w piątek Marja Demelówna „Wychowanie młodzieży żeńskiej w szkołach przemysłowych". — 1 maja w poniedziałek dr. St. Niemczycki „O cywilizacyjnem znaczeniu kobiety wogóle, a Polki w szczególności". Odczyty odbędą się w sali Tow. gospod., ul. Kopernika 20. Początek o godz. 7 w.

Z SALI KONCERTOWEJ.

PORANEK MUZYCZNY.

Ostatni poranek uczni konserwatorjum złożył nowy dowód sumiennej i owocnej pracy w tej instytucji. Program poświęcony był wyłącznie twórczości Fr. Schuberta. Kwartet smyczkowy d-moll (pp. Preis, Deutsch, Fleischer i Freiheiter) odegrano czysto, rytmicznie i z werwą. W środkowej, wokalnej części usłyszeliśmy dwie dużo rokujące siły: p. E. Linhardtównę, której głos posiada piękną barwę altową, pieśni były bardzo starannie wykonane, co przemawia za prawdziwą muzykalnością i zamiłowaniem do sztuki; p. Müllera, którego wydatny bas odznaczał się chlubnie już przy wykonaniu opery „Fidelio", odśpiewał wszystkie utwory z należytym wyrazem i pięknem frazowaniem. Kwintet fortepianowy „Forellen quintett" (pp. Preis, Fleischer, Freiheiter, Grodzicki, Gimpel) zakończył ten niezwykle intersujący poranek muzyczny. Trzeba podnieść, że również zespół kwintetowy był bardzo starannie przygotowany i odegrany. Widocznem było, że włożono weń dużo pracy, lecz nie na marne. Można się spodziewać, że przy trwałym zapale w pracy młode siły przy ich wybitnych kwalifikacjach osiągną pod kierunkiem światłego dyrektora M. Sołtysa coraz piękniejsze rezultaty, czego świadectwem są wszystkie poprzednie produkcje tego Konserwatorjum muzycznego. **Grd.**

Listy z prowincji.

Z Koziej Wólki pisze nam pewien prenumerator: Muszę i ja raz opisać w gazetach. Żeby atoli nie powiedziała o mnie panna dyrektorka ze szkoły wydziałowej, że jestem taki niebezpieczny mason, co pisuje do gazety, proszę mnie nie podpisać, za prawdę daję słowo honoru. Otóż przyjechawszy do Lwowa, poszedłem do „Bagateli". Leciałem jak pies, aby kupić bilety, potem, żeby wpaść do teatru na czas, a tu, jeszcze połowa ludzi nie zeszła się i jedna z tych, które podają garderobę, powiedziała, że to furt tak. Potem to zauważyłem, że Lwowiaki nie bardzo rozumieją się na rzeczy. Myślałem, że to będzie jaki tingiel, a tymczasem tam cały program złożony był z ładnych kawałków muzycznych. Śpiewanych i granych bardzo pięknie, zresztą co tu dużo gadać. Hajka pamiętam z opery, a Kraus śpiewa — proszę siadać. Zato, że taki dobrany program, ludzie nie chodzą, jak przystoi. Może jakaś szwejnologia więcej by im trafiła do podniebienia. Prócz koncertowej serji grają też kawałek Raorta — boki zrywać, państwo wiedzą, czytali przecież jego hecowne książki! Tylko scena z małem dzieckiem takie paskudne — a hi! Z pewnością jestto wstawka jakiegoś figlarza, np. Neussera, bo to frajer pierwsza klasa!

Głosy publiczne.

Do Szanownej Redakcji „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie.

Upraszam o łaskawe zamieszczenie na łamach szanownego pisma następującego listu, którego treść podaję niżej i biorę za nią pełną prawną odpowiedzialność:

W ostatnim miesiącu rozpoczęła Redakcja „Kurjera Powszechnego" we Lwowie niecną i brudną kampanję prasową przeciwko mojej osobie i przeciwko przedsiębiorstwu przezemnie prowadzonemu. Podczas mojego pobytu w Bukareszcie, zatem mojej nieobecności we Lwowie, posunęła się redakcja tego pisma tak daleko, że atakowała już nie samo przedsiębiorstwo, lecz w sposób haniebny i na podstawie fałszywych zupełnie wiadomości, na co mam dowody, atakowała moją osobę, poruszając w niesłychanie brukowy sposób moje rodzinno-prywatne sprawy. Otóż dla poinformowania szerszego ogółu czytelników i wyjaśnienia motywów kampanji wszczętej przez redakcję tego pisma przeciwko mojej osobie, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości, co następuje:

Przed trzema miesiącami zwracał się kilkakrotnie do mnie p. Kazimierz Kijanowski, ówczesny odpowiedzialny redaktor „Kurjera Powszechnego" we Lwowie, a obecny jego współredaktor z propozycją, bym zechciał stale kwotą około 200.000 mkp. miesięcznie finansować to podupadające wówczas pismo, w zamian za to ofiarowując mi przychylne poparcie mojej firmy na łamach tego pisma dla akcji gospodarczo-handlowej (sianowej), przeprowadzanej wówczas przez moją firmę na Wołyniu. By mnie ująć dla tej „transakcji", „Kurjer Powszechny" zamieścił wtedy na łamach swego pisma wywiad swego redaktora w formie korespondencji ekonomicznej o stosunkach handlowych na Wołyniu gdzie wyrażał się bardzo sympatycznie o działalności mojej firmy jako czysto polskiego przedsiębiorstwa na Wołyniu, podnosząc jej duże zasługi w organizacji handlu polskiego na Wołyniu. Nie mając zamiaru popierania tego rodzaju i kierunku prasy, odmówiłem stawianym mi przez p. Kijanowskiego propozycjom, zaś skutki tej odmowy skonstatowałem obecnie po powrocie z Bukaresztu, kiedy stanąłem przed bezecnymi i z godnością dziennikarstwa nie licującymi atakami na osobę moją, mojego ojca i znajomych. Ocenienie sposobów walki prowadzonej przez to pismo zostawiam w zupełności czytelnikom.

Longin Mieczysław Latawiec, b. por. W. P., kaw. ord. „Virtuti Mil.", kierownik firmy M. Latawiec i Ska we Lwowie. 1100

——oo——

POINCARE O WYZWOLENIU WŁOŚCIAŃSTWA WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Havas. Przemawiając na kongresie rolniczym w Nancy skreślił Poincare historję wyzwolenia włościaństwa francuskiego, która rozpoczęła się nabyciem własności indywidualnej, a zakończyła się przyznaniem pełni praw politycznych w roku 1848. Poincare stwierdził, iż nawet sowieccy apostołowie zniesienia własności zawahali się przed pozbawieniem własności chłopa rosyjskiego. Teraz, gdy chłopi rosyjscy niechcą się jej wyrzec, komunizm rządzący ucieka się do przystosowania swoich niemożywotnych systemów, wprowadzając wieczyste dzierżawy i t. p. Wydaje się więc, iż ustrój bolszewicki zbliża się pośrednio do ustroju francuskiego z przed roku 1789, do godnej ubolewania reakcji.

Ze spraw ekonomicznych.

+ **Wiadomości giełdy zbożowej.** Poszukiwane żyto, pszenica, owies i kasza hreczana przy średniej podaży, ceny nieco wyższe. Podaż w ziemniakach, ceny niezmienione.

Transakcje w jęczmieniu w ramach dotychczasowych notowań. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. — Następne zebranie giełdy zbożowej we środę dnia 26 bm. o g. 6. popoł.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Warszawa. (Tel. wł.). (G). Kursy dewiz nie uległy zmianie z wyjątkiem marki niemieckiej, która w dalszym ciągu wykazała tendencję zwyżkową. W dziale papierów dywidendowych usposobienie słabe, kursy uległy małym zmianom. Papiery publiczne w małym ruchu.

+ **Giełda rosyjska nie notuje kursu rubla złotego.** Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki zniósł notowania kursów rubli złotych. Wobec tego wszystkie opłaty będą obliczane w rublach sowieckich [illegible] 1922 r.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą płacą.

A) Akc. bank.	24 kwiet.	B) Akc. przem.	24 kwiet.
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	T 2150
Handl Pozn.	T 3525	Górka	6000
Hipot. akc.	T 850	Oikos	T 6150
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1375
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	375	Pezet	950
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	800
		Pol. Nafta	T 2100
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	22000	Siersza st.	1200
Chodorów	T 3475	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1850	Tepege	5700
Ćmielów	T 4875	Zieleniewski	6500
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 89	Lwów — dnia 24 kwietnia 1922		Warszawa dnia 24. kwietnia	Zurych dnia 24 IV.	Berlin dnia 22 IV.	Wiedeń dnia 18 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	7.05	2.040
1 funt ang.	16000—17000	16200—17200	17045—17245	22.37	1181.50	33.900
100 frs franc.	33000—36000	33000—36000	36100—36400	47.92	2598.15	71.250
100 fr szwaj.	70000—75000	70500—75500	74800—75600	100.—	5225.05	149.125
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	33000—33400	44.05	2302.90	65.350
100 K czesk.	7200—7600	7200—7600	7575—7600	10.00	521.70	152.40
100 K węg.	425—525	425—525	—.—	—.67	34.65	09.062
100 K austr.	48—52	48—52	50·50—51·00	—.06	8.52	100.—
100 M niem.	1425—1500	1435—1510	1470—1510	1.96	100.—	2.732
1 Dolar am.	3760—3860	3725—3825	3820—3860	5.14	267.27	7.669
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2000—2020	27.90	1446.85	41.570
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—.—	—.00	154.00	5.594
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—.—	195.35	10217.75	2922.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	97.85	5186.45	144.400
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	109.10	5782.20	159.375
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	133.60	6941.70	198.350

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

KRONIKA SPORTOWA.

Pogoń I. — Czarni I. 4 : 2 (2 : 0).

Ogromne tłumy publiczności, mimo niezbyt sprzyjającej pogody zebrały się na boisku Pogoni z okazji niedzielnego spotkania dwóch najsilniejszych drużyn lwowskich. Silne zainteresowanie widzów znajdowało upływ w okrzykach przeciw sędziemu lub poszczególnym graczom, lecz naogół dzięki wzorowej organizacji zachowanie się roznamiętnionej publiczności było spokojne. Tylko z okazji karnego rzutu posypały się okrzyki zbyt mocne i wrzawa trwała przez kilka minut, zakończona dopiero nieudolnym strzałem Müllera na aut.

Gra przez cały czas prawie była zupełnie otwartą i obfitowała w moc interesujących momentów z tego powodu. Boisko pozostawiało dużo do życzenia, szczególnie górna jego połowa, gdzie błoto przeszkadzało bardzo kombinacji. Wszelkie brutalne zapędy powściągał pewnię sędzia, co należy podkreślić z uznaniem. Pogoń górowała kombinacją nad Czarnymi, to jedyny powód ich klęski, gdyż obrona pracowała ofiarnie. Winnicki miał dzień nienadzwyczajny, obrońcy dobrzy naogół, z pomocy wybijał się Witkowski, pracując za obu skrzydłowych pomocników, którzy z dziwną lekkomyślnością nie pilnowali skrzydeł ataku Pogoni. Szczególnie Hauler, stale siedzący na bramce, nie może się odzwyczaić od tej niepotrzebnej nawyczki. Atak słaby, gra bez kombinacji, chwilami tylko okazywał jakąś bardziej celową pracę. Środek ataku, najstarszy z całej drużyny, wskutek zupełnego ominania przeciwników i zbyt szybkiego oddawania każdej otrzymanej piłki. Przeciwnie u Pogoni atak to najlepsza część drużyny, a w szczególności lewa strona i środek. Bacz słaby, opuścił wiele okazji do zdobycia bramek. Pomoc pracuje niezmordowanie, lecz w niedzielę padła ofiarą zbyt silnego tempa. Obaj obrońcy w dobrej formie, Mietek K. bronił pewnie.

Składy drużyn były następujące: Czarni: bramka Winnicki, obrona Fichtel i Hawling, pomoc Hauler, Witkowski, Kmiciński, napad Müller, Drapała, Pappius, Duda, Kopeć. Pogoń: bramka M. Kuchar, obrona Ignarowicz, Olearczyk, pomoc Schneider, Wóicicki, Gutler, napad Slonecki, Wacek, Garbień, Bacz, Juras.

Rozpoczynają Czarni i zaraz następują ataki kombinacyjne Pogoni, kończące się na aucie. Czarni również zagrażają często bramce Pogoni, lecz brak decyzji nie doprowadza do wyniku. W 8 min. zdobywa Garbień wśród grzmiących okrzyków pierwszy punkt dla Pogoni, a w 15 m. Bacz drugi. Następują ostre ataki Czarnych, lecz bezskuteczne. Tempo bardzo szybkie, zaznacza się lekka przewaga Pogoni, która częściej stwarza niebezpieczne momenty. Połowa 2 : 0 dla Pogoni. Po przerwie znowu serja ataków Czarnych i Pogoni, zmieniających się błyskawicznie, doprowadza wreszcie w 12 min. do uzyskania trzeciego punktu dla Pogoni przez Wacka z centry Słoneckiego. W 19 m. rewanżują się Czarni przez Dudę zdobywają pierwszą bramkę. Najładniejsza bramka dnia. W 27 min. karny przeciw Pogoni niewyzyskany przez Müllera. W 30 min. pierwszy rzut narożny dla Pogoni niewyzyskany. 37 minuta przynosi czwartą bramkę dla Pogoni przez Wacka. Pomoc i obrona Pogoni nie wytrzymała silnego tempa, następuje lekka przewaga Czarnych. W 42 min. zdobywa Drapała drugi punkt dla swych barw. Gra kończy się zwycięstwem 4 : 2 Pogoni, stosunek rzutów narożnych 1 : 0 dla Pogoni.

Sędziował spokojnie p. dr. Kaufmann, nie dając sobą kierować roznamiętnionej publiczności. F. N.

Pogoń II.—Czarni II. 2 : 6 (0 : 2).

Bieg okrężny „Kurjera Porannego" w Warszawie. Senzację wzbudziła klęska kpt. Barana, który został pobitym przez Ziffera z Korony o 32 sek. Bliższe szczegóły w następnej kronice.

Kraków. Makkabi—Cracovia 1 : 0

Bielsko. Wisła—B. B. S. V. 4 : 0.

Stanisławów. Lechia—Rewera 4 : 3.

Od Administracji „KURJERA LWOWSKIEGO"

Upraszamy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na Maj 1922.

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	440 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	500 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	500 m.
Zagranicą miesięcznie	700 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	10 m.

L. cz. Pr. 14.336/22/26 S.

Konkurs.

Posada Kierownika Zakładu wychowawczo-poprawczego dla małoletnich w Przędzielnicy powiat Dobromil, z poborami VIII. stopnia płac urzędników państwowych z wolnem mieszkaniem, opałem i światłem jest zaraz do objęcia.

Na razie nadaną zostanie prowizorycznie. Ukwalifikowani kandydaci winni wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydjum Lwowskiego Sądu apelacyjnego najdalej **do dnia 5. maja 1922.** 1280

Lwów, 20. kwietnia 1922.

Czerwiński m. p.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński